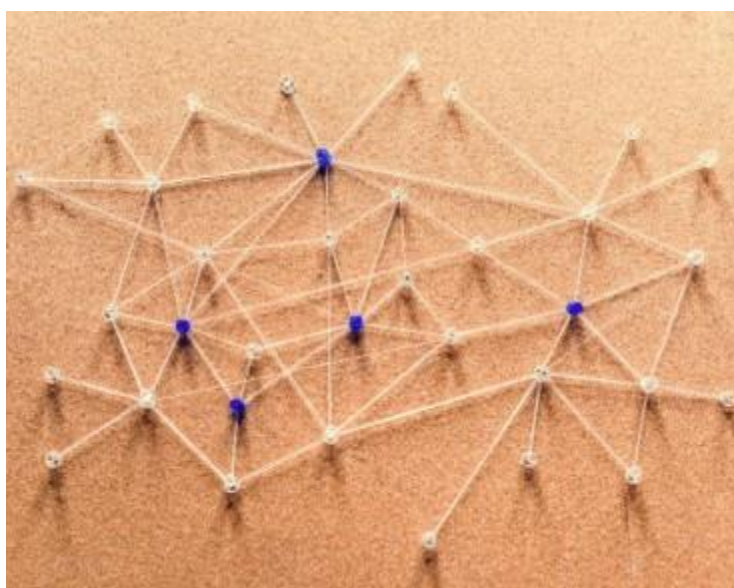




Czy za kryzysy gospodarcze odpowiadają ekonomiści?

Pytanie o to, czy za kryzysy gospodarcze odpowiadają ekonomiści powraca co jakiś czas w dyskursie medialnym, a także naukowym. Nie jest to zresztą pytanie odosobnione. Podobne znaki zapytania stawiane są w odniesieniu do polityków, którzy być może ponoszą część odpowiedzialności za napięcia polityczne.



(©Envato)

Nie inaczej jest w przypadku przesilen społecznych, w których swój udział mogą mieć socjologowie. Wydaje się, że jest dużo więcej odmian wszelkiego rodzaju kryzysów, gdzie nasuwają się podobne powiązania – dziennikarze i media, prawnicy i wymiar sprawiedliwości, lekarze i system ochrony zdrowia. Warto o tym pamiętać, zastanawiając się nad „wkładem” poszczególnych profesji do określonych typów zjawisk kryzysowych.

Ekonomiści i funkcje nauk ekonomicznych

W tym tekście przyjęto szerokie rozumienie pojęcia „ekonomista”. Z formalnego punktu widzenia można przyjąć, że ekonomista to osoba posiadająca specjalistyczne wykształcenie w zakresie wiedzy ekonomicznej, które z kolei dotyczy problematyki gospodarowania. Nie jest to jednak dobre miejsce dla prowadzenia dyskusji nad zakresem znaczeniowym tego pojęcia. Przyjmujemy więc w uproszczeniu, że ekonomista to szeroka paleta zawodów, aktywności i wcieleń, mieszcząca się w ramach *kontinuum*, którego bieguny stanowią ekonomista-praktyk (przedsiębiorca, konsument, inwestor, menedżer, analityk, polityk gospodarczy itp.) z jednej strony, versus naukowiec reprezentujący nauki ekonomiczne jako swoisty obszar wiedzy w różnych rolach (opis i wyjaśnienie, ekonomia stosowana, ekspert, doradca itp.).

Nietrudno zauważyć, że przy tak pojemnej definicji zawodu ekonomisty wpływ poszczególnych przedstawicieli tej profesji na ewentualne źródła zjawisk kryzysowych – wywoływanie ich, eskalowanie, spowalnianie czy też przeciwdziałanie im jest z natury rzeczy bardzo zróżnicowany i w związku z tym orzekanie w kategoriach ogólnych (dotyczące całego zawodu) jest niezasadne i nieuprawnione.

Na początku warto poczynić kilka ustaleń ogólnych wiążących się z typem ekonomisty, który jest przedstawicielem naukowej strony tego zawodu. Zgodnie z powszechnie przyjętym rozumieniem roli nauki, w tym także nauk ekonomicznych, nauka służy celowemu, metodycznemu, zorganizowanemu i uporządkowanemu poznaniu rzeczywistości. Wynikiem badań naukowych jest teoria naukowa opisująca i wyjaśniająca rzeczywistość. Rezultaty poznania stanowią uogólnione rozpracowanie mechanizmów i zależności rządzących badaną rzeczywistością. Na tym polega poznawcza rola nauki. Ale nie jest to rola jedyna. Dla społeczeństwa ważniejsza jest rola praktyczna, którą można ująć w trzech wersjach: normatywnej, predykcyjnej i prognostycznej.

Nie ma takiej możliwości, by nauka dobrze pełniła swe funkcje praktyczne bez dobrego dopasowania stworzonych teorii do rzeczywistości. Funkcja kognitywna nauki jest więc pierwotna i warunkuje funkcje praktyczne. Dobra teoria adekwatnie opisuje i wyjaśnia rzeczywistość i jako taka potencjalnie stwarza szanse do wykorzystania w praktyce. Poznanie mechanizmów rządzących rzeczywistością może stanowić punkt wyjścia do budowania zaleceń, jak należy kształtować rzeczywistość – na tym polega normatywna rola nauki.

Warto jednak zauważyć, że nauki ekonomiczne w roli normatywnej obejmują dwa składniki – z jednej strony jest to określenie celów (wartości, zasad), do których należy zmierzać w działaniach gospodarczych, oraz – z drugiej strony – wykorzystanie dostępnej wiedzy opisowo-wyjaśniającej odnoszącej się do instrumentów prowadzących do realizacji tychże celów. W swej roli normatywnej nauki ekonomiczne są więc tylko częściowo „naukowe”. Wynika to z faktu, że wyznaczanie celów zależy często do wyborów społecznych i politycznych, i rządzi się zgoła innymi niż nauka prawami.

Z kolei zastosowanie wiedzy ekonomicznej w roli praktyczno-predykcyjnej i praktyczno-prognostycznej jest również zależne od adekwatności wypracowanej teorii opisowo-wyjaśniającej. Predykcja oznacza przy tym wysnuwanie wniosków z przyjętych założeń, a więc jest czymś w rodzaju określonego ogólnego mechanizmu następstwa przyczyn i skutków. Prognoza jest zaś wykorzystaniem mechanizmu predykcji w konkretnych warunkach, opisanych przez założenia, które towarzyszą każdej prognozie.

W porównaniu z naukami przyrodniczymi w naukach społecznych, a w szczególności w naukach ekonomicznych mamy do czynienia ze stosunkowo słabym rozpoznaniem mechanizmów przyczynowo-skutkowych o uniwersalnym charakterze.

W porównaniu z naukami przyrodniczymi w naukach społecznych, a w szczególności w naukach ekonomicznych mamy do czynienia ze stosunkowo słabym rozpoznaniem mechanizmów przyczynowo-skutkowych o uniwersalnym charakterze. W porównaniu z naukami przyrodniczymi osiągnięty poziom rozwoju nauk ekonomicznych jest relatywnie niski i nie potrafimy wypracować spójnej całościowej teorii wyjaśniającej podłoże i mechanizm kryzysów gospodarczych. Wydaje się jednak, że głównej przyczyny tego stanu rzeczy nie należy upatrywać w sposobie prowadzenia badań ekonomicznych, ale raczej w naturze badanej rzeczywistości. Trudność w sformułowaniu względnie uniwersalnych praw rządzących prowadzeniem aktywności gospodarczej zazwyczaj przypisuje się nieokreśloności zachowań ludzi, które mają zawsze charakter mocno zanurzony w kontekście społeczno-kulturowo-historycznym.

W świetle powyższego można sformułować opinię, że oczekiwania stawiane przed naukami ekonomicznymi zarówno przez szeroko rozumiane społeczeństwo, jak i przez niektórych ich przedstawicieli są nierzadko nadmierne i co najmniej częściowo są związane z niezrozumieniem ich roli i tym samym możliwości oraz ograniczeń. Świadczy o tym najlepiej rozrzut opinii panujący wśród ekonomistów co do kwestii kryzysów, na przykład światowego kryzysu finansowego.

Brak konsensu w podobnych sprawach, prowadzi do tego, że najczęściej za najbardziej użyteczne uchodzą wyjaśnienia eklektyczne, nawiązujące do osiągnięć wielu nurtów, niestety nie zawsze spójne niesprzeczne w stosunku do siebie. Ujmując to inaczej, trzeba umieć się przyznać, że obecny stan wiedzy ekonomicznej nie pozwala w pełni wyjaśnić mechanizmu kryzysu. Jeśli nie rozumiemy zadowalająco mechanizmu, to jego wykorzystanie do ingerowania w rzeczywistość oraz jej prognozowania jest obciążone ryzykiem, z czego nie wszyscy zdają sobie sprawę. To stwierdzenie można uznać za pesymistyczne rozpoznanie możliwości nauk ekonomicznych.

Obecny stan wiedzy ekonomicznej nie pozwala w pełni wyjaśnić mechanizmu kryzysu. Jeśli nie rozumiemy zadowalająco mechanizmu, to jego wykorzystanie do ingerowania w rzeczywistość oraz jej prognozowania jest obciążone ryzykiem.

Ale trzeba pójść dalej i powiedzieć, że nawet gdybyśmy dysponowali dobrą teorią wiarygodnie wyjaśniającą kryzys, z którym się zmagamy, to i tak jej wykorzystanie w celach

praktycznych byłoby obarczone wcześniej wskazanymi ograniczeniami wynikającymi z natury gospodarczych zachowań człowieka. Innymi słowy, postulat względnego oddzielenia funkcji naukowych (poznawczych, opisowo-wyjaśniających) nauk ekonomicznych od funkcji praktycznych jest cały czas aktualny w takim znaczeniu, że elementy sztuki, intuicji, przypadku, nieprzewidywalności zachowań ludzkich w przyszłości zawsze będą towarzyszyć praktycznym zastosowaniom nauk ekonomicznych i będą odróżniać wykorzystanie teorii ekonomicznych od zastosowań na przykład teorii grawitacji Newtona.

Nie jest to „wina” ludzi uprawiających nauki ekonomiczne, lecz jest to okoliczność wynikająca z immanentnych cech procesów gospodarczych. Przy okazji można tylko zaznaczyć, że z podobnymi do nauk ekonomicznych problemami z predykcją mamy do czynienia przykładowo w przypadku teorii ewolucji Darwina, psychologii głębi Freuda, teorii samobójstwa Durkheima. Inne przykłady dostarczają nam meteorologia, medycyna, geologia/geofizyka itp. W tym kontekście kompleksy i pretensje pod adresem nauk ekonomicznych można uznać za przynajmniej częściowo nieuzasadnione.

Oddziaływanie ekonomistów na realną gospodarkę – kanały transmisji wiedzy ekonomicznej i odpowiedzialność za kryzysy gospodarcze

Zjawiska kryzysowe czy depresyjne w gospodarce, zwłaszcza jeśli mają one tak głęboki charakter jak kryzys lat 2008-2010, czy kryzys obecny wywołany pandemią COVID-19, często skutkują „obwinianiem” ekonomii jako nauki – zwłaszcza za jej niedojrzałość w wymiarze predykcyjnym i prognostycznym – głównie przez „nieekonomistów”, ale także przedstawicieli nurtów heterodoksyjnych czy alternatywnych w ekonomii.

Jest to naszym zdaniem często nieuprawnione, krzywdzące dla ekonomii jako nauki, czy ekonomistów, mało merytoryczne, a także przeceniające rolę ekonomii jako nauki w regulacji publicznej, polityce makroekonomicznej czy polityce strukturalnej w relacji do sfery realnej polityki. Wydaje się, że unikając nadmiernego generalizowania, w kontekście tak kryzysów współczesnych (XXI wiek), jak i wcześniejszych, należy raczej mówić o trzech zagadnieniach: kryzysie sposobu uprawiania ekonomii (nauk ekonomicznych) jako nauki, kryzysie podstawowych wartości i norm zachowania związanych z etyką właściwą dla gospodarki rynkowej, a także o oportunistycznym ekonomistów jako „ekspertów i doradców”.

Poniżej skupimy się na pierwszym z trzech wyżej wskazanych czynników. W odniesieniu do niego bardzo istotne jest zwrócenie uwagi na dwie (rozmaicie nazywane, ale powszechnie rozróżniane w teorii i metodologii ekonomii) strategie czy wewnętrzne mechanizmy rozwoju ekonomii, strategie te nigdy oczywiście nie występują w „czystej” postaci:

- Strategia filozoficzna, odwołująca się głównie do tzw. czynnika logicznego w rozwoju ekonomii, czyli podkreślająca niezmienną w czasie podstawowych kategorii oraz praw i prawidłowości gospodarowania, w związku z czym redukująca w znacznym stopniu mechanizm tego rozwoju do krytycznej analizy dotychczasowego dorobku i poszukiwania nowych syntez w jego ramach.
- Strategia historyczno-socjologiczna, akcentująca zmienność społecznych, technicznych, przyrodniczych i instytucjonalnych warunków gospodarowania oraz implikowaną tym potrzebę zmienności odnośnie do obszaru i metod badawczych ekonomii jako nauki.

Można postawić – mało ryzykowną raczej – tezę, że dominująca mniej więcej od początku wieku XX. strategia filozoficzna skutkowałą niezadowalającą zdolnością ekonomii (nauk ekonomicznych) do rozpoznawania istoty ważnych zjawisk, procesów, trendów technologiczno-cywilizacyjnych i kulturowych, choć nie należy tego uniwersalizować, vide np. rozwój nowej ekonomii instytucjonalnej, behawioralnej czy ewolucyjnej. Po drugie, rezultatem był niedostateczny postęp w zakresie zdolności do predykcji przyszłego przebiegu procesów gospodarczych, przy świadomości wszakże ogólnej ograniczoności i słabości większości nauk społecznych w tym zakresie w relacji do nauk ścisłych i przyrodniczych. Mirażem i kompleksem ekonomistów w tym kontekście są próby przekształcania ekonomii w rodzaj społecznej *hard science*.

Odpowiedzialność każdej nauki, dyscypliny czy dziedziny, w sensie realnych skutków wywoływanych przez nią w rzeczywistości społecznej czy przyrodniczej jest problemem bardzo złożonym, od lat zajmującym żywo filozofów i metodologów nauki. W odniesieniu do ekonomii (nauk ekonomicznych) i ekonomistów rozpatrzmy ją przez pryzmat dość ogólnie znanej, upowszechnionej – między innymi przez publikacje B. Sorosa, koncepcji refleksyjności nauki i otoczenia społecznego. Rozróżnia się w niej takie, w znacznym stopniu współzależne kanały oddziaływania nauk ekonomicznych na rzeczywistość społeczno-gospodarczą, jak: polityka gospodarcza, szeroko rozumiane media, a ponadto edukacja na poziomie wyższym. Poniżej, w nawiązaniu do tej koncepcji, postaramy się dokonać enumeracji najważniejszych – naszym zdaniem w kontekście potencjalnej czy rzeczywistej odpowiedzialności ekonomistów za kryzysy kanałów transmisji i oddziaływania wiedzy ekonomicznej na rzeczywistość społeczno-gospodarczą:

- Dominacja w nauce i nauczaniu koncepcji *Homo Oeconomicus* i implikowanej nią Hipotezy Maksymalizacji Użyteczności (UMH) jako mikroekonomicznej i antropologicznej podstawy gospodarowania i wynikająca z niej interpretacja wzrostu i dobrobytu – „fetyusz PKB”.
- Dominacja w nauce i nauczaniu, a także w polityce gospodarczej, finansowego wymiaru efektywności gospodarowania – przy zachwianej nieco dopiero po kryzysie lat 2008-2010 dość powszechnej wciąż akceptacji hipotezy o efektywności rynków finansowych. Należy to postrzegać zwłaszcza w kontekście tendencji do finansjalizacji gospodarki, ze skutkiem w postaci zniekształceń kalkulacji mikroekonomicznej inwestorów produkcyjnych i słabą wiedzą ekonomistów znaczenia inwestycji w sferze realnej dla wzrostu i rozwoju.
- Przy niekwestionowanej potrzebie rozwijania badań empirycznych, niedostatek w nauce i nauczaniu ekonomistów oraz w polityce gospodarczej uwagi poświęcanej społecznej kontekstualności i aksjologicznym uwarunkowaniom wyborów i decyzji ekonomicznych. Łącznie z całkowitym niekiedy „wypychaniem” refleksji na ten temat poza obszar ekonomii jako nauki, a także apriorycznym odrzucaniem teorii i modeli nieosadzonych na fundamencie indywidualizmu behawioralnego i poznawczego.
- W pewnym zakresie odpowiedzialność ekonomistów wiąże się również z czynnikami „subiektywnymi”: skłonnością do zachowań oportunistycznych względem „świata polityki”, akceptowaniem przez nas jako teoretyków i praktyków wartości i idei (społecznych, filozoficznych, religijnych itp.) oraz wzorów zachowań, z ich wpływem na percepcję i ocenę „pozytywnych” (czyli wolnych od wszelkiej aksjologii) koncepcji ekonomicznych.

Ekonomiści a pandemiczny kryzys gospodarczy 2020-?

Proponujemy, aby kryzys gospodarczy wywołany przez pojawienie się koronawirusa SARS-CoV-2 i spowodowanej przez niego pandemii COVID-19 nazwać „pandemicznym kryzysem

gospodarczym 2020-?". Znak zapytania w nazwie kryzysu oznacza, że dziś nie wiemy, kiedy kryzys się zakończy. Z punktu widzenia nauk ekonomicznych i szerzej całej profesji ekonomistów kryzys ten jest kryzysem specyficznym, zarówno co do przyczyn jego wystąpienia, przebiegu, zastosowanych środków antykryzysowych oraz skutków na krótszą, a zwłaszcza na długą metę. Na ten temat powstała już wielka liczba opracowań, a tematyka ta będzie jeszcze przez lata eksplorowana.

*Proponujemy, aby kryzys gospodarczy wywołany przez pojawienie się koronawirusa SARS-CoV-2 i spowodowanej przez niego pandemii COVID-19 nazwać **pandemicznym kryzysem gospodarczym 2020-?***

Dość zgodnie podkreśla się, że omawiany kryzys gospodarczy został wywołany przez szok sanitarny, mający w stosunku do gospodarki charakter zewnętrzny. Zasadna jest więc teza, że pandemiczny kryzys gospodarczy powstał bez szczególnej bezpośredniej roli (winy) ekonomistów. Jednocześnie jednak należy wskazać, że pojawienie się koronawirusa było nieprzewidywanym efektem interakcji człowieka z naturą i w tym sensie nasza cywilizacja jako całość nie zdała egzaminu z umiejętności przewidywania tego rodzaju szoków i zapobiegania im. W tym sensie ekonomiści mają ograniczony współdział w dopuszczeniu do wystąpienia kryzysu.

Nie jest tak, że mimo iż kryzys jeszcze trwa, nic nie wiemy na temat jego następstw gospodarczych. Wiadomo już dużo. Znane są dane na temat zmian PKB, bezrobocia, inflacji itp. parametrów w różnych krajach w poszczególnych jednostkach czasowych – pod tym względem zauważalne jest duże zróżnicowanie wyników w skali świata. Zbudowane zostały także liczne prognozy odbudowy wzrostu gospodarczego w poszczególnych państwach i sektorach. Istnieją wstępne analizy związków pomiędzy zastosowanymi instrumentami polityki gospodarczej (polityka pieniężna, pakiety fiskalne, bezpośrednia pomoc itp.) a skutkami kryzysu. Wreszcie, kryzys ten skutkuje wątpliwościami dotyczącymi powszechnie dotąd akceptowanych pryncypiów makroekonomii, czego przykładem jest choćby tak zwana Nowoczesna Teoria Monetarna (MMT), czy negowanie potrzeby przestrzegania reguł fiskalnych zapewniających zrównoważenie finansów publicznych.

W tym miejscu chcielibyśmy jednak zwrócić uwagę na rzadziej naświetlany związek rozważanego kryzysu z profesją ekonomistów, zarówno w węższym tego słowa znaczeniu, a więc ekonomistów-naukowców, jak i w szerszym tego słowa znaczeniu – czyli ekonomistów-praktyków gospodarczych.

Nasza wypowiedź odnosi się do przyszłości i ma charakter postulatywno-normatywny. Wydaje się, że sprawy naszej cywilizacji zaszły bardzo daleko, jeśli chodzi o nagromadzenie problemów związanych z jej przyszłością – problemy klimatyczne, środowiskowe, energetyczne, konsumpcjonizm, nierówności społeczne i ubóstwo to zaledwie wybrane z nich. Kryzys pandemiczny nie jest tego bezpośrednią przyczyną, ale stwarza nam dodatkową szansę do refleksji nad przyczynami, skutkami i do podjęcia działania.

Od przedstawicieli szeroko rozumianej profesji ekonomistów należy oczekiwać podejścia zaangażowanego, zwracającego uwagę na niedomagania naszej cywilizacji i antycypującego oraz proponującego i realizującego korekty sposobu jej funkcjonowania.

W tym sensie potrzebna jest modyfikacja sposobu uprawiania nauk ekonomicznych zarówno w sensie podejmowanych zagadnień badawczych, jak i stosowanych metod. Ważne przykładowe obszary wymagające zmian to w szczególności: koncepcja racjonalności mikroekonomicznej (w tym w/w rozszerzająca interpretacja homo oeconomicus), sprawność biznesowa, globalny łańcuch dostaw, konkurencyjność międzynarodowa, równowaga ekonomiczna, istota i pomiar bogactwa narodowego, globalizacja oraz ekonomia rozwoju. Z kolei od przedstawicieli szeroko rozumianej profesji ekonomistów należy oczekiwać podejścia zaangażowanego, zwracającego uwagę na niedomagania naszej cywilizacji i antycypującego oraz proponującego i realizującego korekty sposobu jej funkcjonowania. Wydaje się, że takie podejście mogłoby z jednej strony doprowadzić do odbudowy czasami nadszarpniętej reputacji ekonomistów, a z drugiej strony przyczynić się do budowania lepszej przyszłości dla naszych dzieci i wnuków.

Zakończenie

Trudności ekonomistów w zmaganiach z poznaniem i wyjaśnieniem kryzysów gospodarczych mają dwie główne grupy przyczyn. Pierwsza – jak przyjęło się powszechnie uważać – jest powiązana ze względnie niskim poziomem zaawansowania rozwoju nauk ekonomicznych, a jej symptomem jest znaczne zróżnicowanie poglądów na temat przyczyn i mechanizmów występowania kryzysów o podłożu gospodarczym. Te przyczyny można określić jako endogeniczne w stosunku do nauk ekonomicznych. W odniesieniu do nich postęp naukowy jest możliwy przede wszystkim dzięki doskonaleniu metod badawczych. Na pewno wiele jest tutaj do zrobienia.

Druga grupa trudności i przyczyn je wywołujących wiąże się z tą pierwszą, ale ma znacznie głębszy charakter i jest trudniejsza do przezwyciężenia. Mają one bowiem charakter egzogeniczny w stosunku do nauk ekonomicznych i są konsekwencją natury przedmiotu badania, a tę można syntetycznie ująć jako nieokreśloność i niejednoznaczność zachowań ludzi w sferze gospodarowania. Wydaje się, że bez szerszej niż dotychczas współpracy z psychologami, socjologami, antropologami, etnografami, prawnikami, ale także przedstawicielami nauk przyrodniczych (zwłaszcza biologami i fizykami), rozwiązanie tych zagadek nie będzie możliwe. Mamy zresztą jako ekonomiści już pewne istotne osiągnięcia z tą współpracą związane, o czym świadczy choćby rozwój wspomnianych już nurtów: nowej ekonomii instytucjonalnej, behawioralnej, ewolucyjnej, czy ekologicznej.

W obliczu zagrożeń dla naszej cywilizacji kumulujących się od dziesięcioleci, ale dodatkowo wzmocnionych i nagłośnień przez pandemiczny kongres gospodarczy 2020-?, od wszystkich przedstawicieli zawodu ekonomisty można oczekiwać podejścia zaangażowanego w rozwiązywanie tych problemów z myślą o zbudowaniu lepszego świata dla naszych następców.

Artykuł powstał na podstawie refleksji wyrażonych przez Autorów na konferencji zatytułowanej „Rozwój społeczno-gospodarczy w teoriach ekonomicznych. Anatomia kryzysu”. Konferencja odbyła się w dniach 28-29 czerwca 2021 roku na Uniwersytecie w Białymstoku.

Tagi

- kryzys
- ekonomia
- nauka
- badania ekonomiczne
- ekonomiści
- pandemia